Nr. 64. Dnia 21 Marca 1872 r. Czwartek. Dnia 9 (21) Marca 1872 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś-go Benedykta Opata.
Piątek: *N. M. P. Bolesnej* i Ś-go Pawła B.
Sobota: Ś. Katarzyny Kr. Szwedz.
Niedz: *Kwietnia.* ŚŚ. Marka i Tymoteusza

Wschód słońca o godzinie 6 minut 3
Zachód „ „ 6 „ 12.

Długość dnia godzin 12 minut 9
Przybyło „ „ 4 „ 31

Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Poniedz: Ś. Ireneusza B. W.
Wtorek: Ś. Ludgiera Biskupa.
Środa: Ś. Ruperta Biskupa
Czwartek: *Wielki.* ŚŚ: Syksta Pap. i Dorot.

— Jutro przypada doroczna uroczystość Matki Boskiej Bolesnej, z powodu której odprawiać się będzie w kościele Ś-go Ducha wprost ulicy Mostowej, uroczyste Nabożeństwo z odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i processją, tak z rana jak i po południu.

Jutro też, jako w uroczystość Matki Boskiej Bolesnej, odbędzie się w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej), dopołudniowe Nabożeństwo bractwa Serca Jezusowego.

— Uroczystość N. Panny Marji Bolesnej, obchodzoną będzie również Nabożeństwem odpustowem w kościołach: Ś-ej Anny na Krak.-Przedmieściu, i parafialnym na Pradze.

— Dzisiaj w kościele Ś-go Jana ostatnie Nabożeństwo passyjne. Kazanie głosić będzie JX. Bogdan.

— Jutro ostatnie Nabożeństwa passyjne odprawiać się będą: w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, gdzie kazanie wygłosi JX. Wierzbicki, oraz w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, gdzie kazanie wypowie JX. Czepulewicz.

— Ponieważ w roku bieżącym uroczystość Zwiastowania N. P. Marji przypada w Wielkim Tygodniu, przeto według przepisów kościoła, uroczystość wspomniona obchodzoną będzie dopiero w Poniedziałek po Niedzieli Przewodniej, t. j. dnia 8 Kwietnia.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 65 wydanym, zamieszczono:* Z uwagi na ocenioną doświadczeniem skuteczność użycia roztworu kwasu fenilowego do dezinfekcji w lokalach gdzie mieszczą się chorzy na ospę i zgodnie z wnioskiem urzędu lekarskiego, co do konieczności posiadania w cyrkułach policyjnych zapasu tego dezinfekcyjnego płynu, w celu użycia takowego w lokalach biedniejszej klassy tutejszych mieszkańców, chorych na ospę, którzy nieposiadają żadnych środków do nabycia wspomnionego płynu, po wyjednaniu na to zezwolenia Jaśnie Wielmożnego Jenerała Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie i oddzielnego funduszu—oznajmiam Policji, dla ścisłego zastosowania się, następujące rozporządzenie: 1. Stosownie do zatwierdzonego przezemnie przedstawienia urzędu lekarskiego dnia 1 (13) marca r. b. za Nr 601, dostawy do cyrkułów policyjnych kwasu fenilowego, podjął się skład materjałów aptecznych magistra farmacji Mrozowskiego, egzystujący w domu pod N 482, przy ulicy Podwal. 2. Zamówiony kwas fenilowy, p. Mrozowski rozdzieli do oddzielnych dwufuntowych baniek, zatkanych korkiem, z etykietą na każdej „Zewnętrzne. Fenilowy płyn dezinfekcyjny.“ (Każda bańka zawierać w sobie będzie pół uncji nieoczyszczonego kwasu fenilowego). 3. Stosownie do potrzeby, Komisarze winni wprost od siebie posyłać do składu materjałów aptecznych Mrozowskiego, po płyn wspomniony, którego na pierwszy raz przygotowano 400 baniek. 4. Odpowiednio do liczby mieszkańców w cyrkułach policyjnych,—przeznaczeno tegoż płynu: 1) Dla cyrkułu Sobornego 50 baniek; 2) dla cyrkułu Zamkowego 60 baniek; 3) dla cyrkułu Powązkowskiego 45 baniek; 4) dla cyrkułu Jerozolimskiego 60 baniek; 5) dla cyrkułu Wolskiego 45 baniek; 6) dla cyrkułu Nowoświeckiego 40 baniek; 7) dla cyrkułu Łazienkowskiego 40 baniek; 8) dla cyrkułu Bielańskiego 40 baniek i 9) dla cyrkułu Pragskiego 20. Razem 400 baniek. 5. Po otrzymaniu w kancelarjach Cyrkułów Policyjnych, potrzebnej ilości baniek, należy natychmiast każdą z nich napełnić czystą wodą—wykonać to należy z największą ścisłością, w przytomności samych Komisarzy lub ich pomocników. 6. Przygotowany w ten sposób płyn dezinfekcyjny, winien być utrzymywany w miejscu oddzielnem, pod zamknięciem. 7. Przy użyciu tego dezinfekcyjnego płynu, należy trzymać się następujących przepisów: a) po zmąceniu płynu, skrapiać takowym dwa razy dziennie podłogę i niższe części ścian w mieszkaniu chorego na ospę; b) radzi się przytem skrapiać tym płynem brudną bieliznę chorego, przed wypraniem takowej i o ile można wszelkie inne otaczające go przedmioty; c) po odesłaniu chorego na ospę do szpitala lub wrazie śmierci onego, należy kontynować dezinfekcję w mieszkaniu, przez dni trzy; d) ilość używanego w tym celu płynu, winna być zastosowaną do obszerności lokalu. Przytem należy mieć na względzie, ażeby z powodu nadmiarowego użycia tegoż płynu, niewyrodził się zaduch w pokoju—wreszcie; e) co się tyczy dezinfekcji ciał zmarłych na ospę—stosować się do informacji zamieszczonej w art. 11 rozkazu z dnia 1 (13) lutego r. b. za Nr 32. 8. Bańki po opróżnieniu z płynu dezinfekcyjnego, winny znajdować się w Cyrkułach, do czasu wypotrzebowania od p. Mrozowskiego, naznaczonego dla każdego z Cyrkułów zapasu kwasu fenilowego, poczem takowe należy zwracać do składu aptecznego, dla napełnienia ich znowu tymże materjałem. 9. Z odbioru od p. Mrozowskiego materjału dezinfekcyjnego, posłańcy winni kwitować w oddzielnej na ten cel urządzonej kontrolli, w której będzie zapisano: którego dnia, wiele baniek i dla którego Cyrkułu wydano—i 10. Przy zastosowaniu tego środka, naczelnicy ucząstkowi winni dostarczać do Cyrkułów szczegółowe wiadomości o chorych, korzystających z tego środka. Doniesienia te należy z dniem 1 każdego miesiąca przesłać do Urzędu Lekarskiego, dla wiadomości i sprawozdania. Kommissarze Cyrkułowi, wskazawszy naczelnikom ucząstkowym, ważność włożonego na nich w powyższym względzie obowiązku, wyłożą im o konieczności ostrzeżenia mieszkańców, że kwas fenilowy, chociaż rozebrany wodą, przy nieostrożnem użyciu takowego wewnątrz, szkodliwie jak trucizna działa na organizm ludzki—i dla tego wypada być szczególnie oględnym, ażeby naczynia z tym płynem, niedostawały się do rąk dzieci.
(G. Polic.)

—Q— P. Klemens Podwysocki, miał wczoraj w sali resursy obywatelskiej, odczyt „o Wiktorze Hugo.“— Już sam tytuł w zestawieniu z rozmiarem jednogodzinnej prelekcji, kazał się spodziewać raczej ogólnego odtworzenia i scharakteryzowania indywidualności wielkiego poety, aniżeli szczegółowego rozbioru jego arcydzieł.

P. Podwysocki, którego tyle cenione przekłady poezji Wiktora Hugo, znamionują najdokładniejsze wniknięcie i zespolenie się duchowe z arcydziełami wielkiego mistrza, — wiedział dobrze, iż na skreślenie choćby jednej gałęzi tej wielostronnej działalności, ramy jednego odczytu są za ciasno. Na ten więc raz prelegent znalazł się w konieczności naszkicowania tylko pewnych szczegółów biograficznych, rzucających światło na charakter człowieka i streszczenia ogólnych na naturę jego geniuszu poglądów.

W ugrupowaniu szczegółów biograficznych, p. Podwysocki nie trzymał się stałego planu. Wspomniawszy kilka wypadków z dzieciństwa poety, w których pierwsze brzaski geniuszu widzieć się już dawały, prelegent skreślił następnie w kilku zarysach charakter pierwszych prac Wiktora Hugo (Ody i Ballady, Han Islandzki) i zatrzymał się dłużej nieco nad opowiadaniem drobnego zakulisowego zajścia z panną Mars artystką dramatyczną, z powodu prób „Hernaniego.“— Zdaniem naszem, owa anegdota zaczerpnięta z „Souvenirs dramatiques“ Dumasa,—przysługiwaćby lepiej mogła charakterystyce panny Mars, aniżeli Wiktora Hugo. Każdy bowiem autor dramatyczny, aż do pp. Sardou i Gondinet włącznie, uznałby za stosowne odebrać rolę kapryśnej i niegrzecznej artystce.

Pominąwszy milczeniem walkę klassyków z romantykami, w której Hugo tak doniosły brał udział, pan Podwysocki wszedł odrazu w dziedzinę działalności poety i refleksji ogólnych. Wiktor Hugo, zdaniem prelegenta, to geniusz — ożywiony nieustannie wielką ideą piękna i prawdy, zdążający do wyższych celów doskonalenia ludzkości. Spójnią utrzymującą w harmonii kolosalne zasoby tego geniuszu,—jest ogarniająca świat cały—miłość. Cechami charakterystycznemi artyzmu, są u niego: lubowanie się w sile bez ujmy dla wdzięku i rozwiązywanie poetycznych założeń, za pośrednictwem śmiałych, krańcowych, potężnych antytez.

Prelekcja zakończoną została odczytaniem poematu Wiktora Hugo p. t. „Lwy“ w pięknym przekładzie p. Podwysockiego. Utwór ten był już drukowanym w Bluszczu.

—d— Jednocześnie z odczytem w resursie obywatelskiej p. K. Podwysockiego o Wiktorze Hugo, odbywał się w sali resursy kupieckiej drugi odczyt dr. Malcza o przesądach lekarskich. Dr. Malcz mówił tym razem o przesądach wieków średnich i nowożytnych.

Z powodu sprawozdań naszych o odczytach, nieraz spotykamy się z zarzutami o brak motywów sądu. Chcąc rzecz krócej napisać niepodobna jest właśnie najczęściej dostatecznie zdania swego usprawiedliwić, pomimo że się doraźności wystrzega. Tem bardziej nie podobna jest znowu dawać treści odczytu bez żadnych uwag. Wybierając zatem pośrednią drogę, postaramy się dać rys główniejszych części odczytu z wyrażeniem uwag jakie nam one nasunęły.

Wczorajszego odczytu naprzykład wybitniejszemi częściami były: rzecz o sekcjach ciał, dalej o systematach patologicznych, więc o pojęciach choroby, wreszcie o systematach teraupetycznych, z których najszerzej prelegent traktował homeopatję. Mniej obszernie dr. Malcz zastanawiał się nad systematem metallo-terapii, to jest leczeniem za pomocą metalów i metody Rademachera dzielącego środki leczenia na miejscowe i ogólne, a jeszcze krócej stosunkowo mówił o mesmeryzmie i magnetyzmie zwierzęcym.

Z treści tej czytelnicy sami osądzą, że trzebaby jak po pierwszej prelekcji stawić drowi M. zarzut nie dość ścisłego trzymania się programu odczytu.

Co innego przecież historja medycyny i obraz jej rozwoju a co innego przesądy lekarskie. Prelegent mówił naprzykład o Jędrzeju Śniadeckim, jako o znakomitym a nie dość ocenionym i znanym za granicą twórcy teorji jestestw organicznych. Co za związek między Śniadeckim a przesądami? Przesądem nie jest bynajmniej stan wiedzy w danej epoce, teorja zatem Hallera, będąca punktem wyjścia teorji Browna, ani znowu ta ostatnia względem teorji Śniadeckiego, nie są bynajmniej przesądami, a więc nie miały tytułu, by o nich mówić.

Podobnie nie słusznem się nam wydało streszczanie wielu dawniejszych teorji i poglądów. Trzymając się przekonań w tym względzie prelegenta, należałoby także przedstawić słuchaczom szczegółowy stan dzisiejszy wiedzy lekarskiej, gdyż w przyszłości i w nim znajdzie się wiele teorji nieusprawiedliwionych ani słusznych.

Co innego rzecz o homeopatji lub magnetyzmie zwierzęcym, tu już właśnie oprócz systematów naukowych mamy i grunt przesądny, czego zresztą dowiódł sam prelegent, dość długiem a jednak powierzchownem określeniem Hahnemanna (1755 — 1843) twórcy homeopatji, dla którego znalazł jedynie allopatyczne dozy zarzutów nie wykazawszy jej dodatnich stron, za jakie jednak najżarliwsi przeciwnicy tej metody uważają następne: zwrócenie uwagi na fizjologiczne działanie leków, odwiedzenie lekarzy od bezmyślnego łączenia różnorodnych leków, okazanie naturalnego przebiegu choroby, wprowadzenie do terapii przetworów alkaloidowych, wreszcie zmniejszenie dawek, niepomiernie przed tem ładowanych w chorego lekarstw. Prelegent z tych wszystkich usług wspomniał jedynie ostatnią.

O magnetyzmie zwierzęcym, tym niezmiernie obfitym i wybornym materjale prelekcyjnym, a który z natury swej powinien właśnie szerokie zająć w odczycie miejsce, dr. M. dość krótko wspomniał, ograniczywszy się na objaśnieniu zjawisk magnetyzmu za pomocą hypnotyzmu spowodowanego jednostajnością wrażeń. O tym jednak hypnotyzmie tak ciekawem a takie pole do różnych dziś właśnie istniejących przesądów dającem zjawisku, nic już nie usłyszeliśmy.

Prelegent dowodził między innemi, że dla dobra nauki, trzymanie się wyłączne jakiejkolwiek metody, nie jest pożytecznem, ale że tylko ciągłe badanie i doświadczenia prowadzone bez żadnych uprzedzeń prowadzą do postępu. Zgoda na to najzupełniejsza. Ale dla czegoż w takim razie prelegent tak potępiająco odzywał się wczoraj o doktorze Burque'u, autorze ciekawych prac, o metalach, jako środkach leczniczych lub o lekarzach usiłujących zastosować wypadki otrzymane przez Burqué'a, do przeciwdziałania w czasie cholery, mianowicie za pomocą krążków miedzianych noszonych na ciele. Do działania nie potrzeba przecież w tym razie żadnej siły nadprzyrodzonej, miedź i pot wystarczają bowiem do wytworzenia prądu elektrycznego.

Nie twierdzimy zresztą bynajmniej, by sposób ten miał być odpowiednim celowi, ale też nie widzimy przyczyny powstawania przeciw niemu prelegenta. Środek ów stanowi co najmniej próbę i badanie tak dobre, jak każde inne i bez uprzedzenia i przesądu nie można go właśnie dla tego potępiać.

Tyle co do treści odczytu.

Pod względem formy, przyznajemy prelegentowi zalety stylu wykwintnego i wypowiedzenia ożywionego. Ten ostatni przymiot we wczorajszym odczycie sprawił, że prelekcja przeszło półtory godziny trwająca nie znużyła nikogo a zajęła wielu.

* * *

Po raz to drugi o ile nam się zdaje przytrafiły dwie naraz prelekcje a należałoby doprawdy tego zbiegu unikać. Publiczność nasza nie jest znowu tak rozmiłowana w odczytach, by wystarczyło jej na zapełnienie dwóch naraz sal. Dzień jednak wczorajszy dowiódł, że bądź co bądź nie brak chętnych słuchaczy, skoro pomimo teatru amatorskiego w sali Towarzystwa Dobroczynności, a co gorsze pomimo ulewnego deszczu zebrało się w sali resursy obywatelskiej prze-

szło 250 osób, a w sali resursy kupieckiej około 100 osób. Powtarzamy jednak, że podobnego rodzaju jednoczesne wybranie dnia i godziny odczytu, źle wpływa na jego powodzenie, choćby nawet prelegenci mieli mówić o tak różnych jak wczoraj przedmiotach.

Jako następstwo wczorajszego zbiegnięcia się dwóch naraz odczytów, ciekawe zdarzenie zaszło w sali resursy obywatelskiej.

Dwóch słuchaczy zajęło miejsca w chwili, gdy się odczyt już rozpoczynał. Po jakich dziesięciu minutach jeden z nich odzywa się do drugiego półgłosem z następną uwagą o prelegencie.

— Dobrze mówi, co?

— Dobrze ale trochę za poetycznie, i za długi robi wstęp, odpowiada sąsiad, a nic jeszcze nie powiedział o chorobach.

Dopiero w kwandrans może panowie owi spostrzegli swą pomyłkę: że mając zamiar pójść na odczyt dra Malcza, przybyli na prelekcję o Wiktorze Hugo.

Wiadomości miejscowe.

= W teatrzyku Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności powtórzono wczoraj widowisko na korzyść ubogich składające się z komedji Chęcińskiego „Cicha woda" z fraszki przerobionej przez pana Kuczalskiego p. n. „Przemokły Kupidynek" i z monologu „Chcesz się żenić przyjacielu, to się żeń!"

Do wczorajszego widowiska dodano część wokalną, a mianowicie Duet na sopran i tenor Nicolaiego, Walc L'Estasi (sopran). Romans na tenor z opery „I Coscritti" Rożnieckiego, Septuor z opery „Don Sebastiano" i nad program, mazurka Chopina. Zapowiedziane Trio z opery „Włoszka w Algierze," z powodu niedyspozycji jednego z amatorów, usuniętem z programu zostało.

Pomienioną część wokalną egzekwowali główne uczniowie pana Gabryela Rożnieckiego, z których pan Prażmowski, kieruje się na scenicznego śpiewaka.

W komedji Chęcińskiego „Cicha Woda," zwróciliśmy szczególną uwagę na prawdziwie pyszną grę panny Aleksandrowicz, — która siłą szczerego uczucia i delikatnem wykończeniem szczegółów roli, umiała wzbudzić bardzo sympatyczne wrażenie. O grze innych amatorek i amatorów, którzy przyjęli udział w tem przedstawieniu pisaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu.

Wczorajsze widowisko przyniosło dochodu około 300 rubli srebrem i słyszeliśmy, że z powodu tak pomyślnego rezultatu, komitet zabaw przedsięwziął stosowne kroki w celu wyjednania u Władzy zezwolenia na urządzenie trzeciego widowiska.

= W Szkole Felczerów wczoraj, odbywał się egzamen externistów na stopnie felczerskie, w obecności delegowanych Professorów Uniwersytetu, PP. Doktorów Efremowskiego i Pilcickiego. — Otrzymali stopień: Starszego Felczera, p. Gold Adolf i Rozenblut Bernard. Młodszego Felczera, Morawski Władysław i Światłowski Józef.

= *O rety!* — Jeszcze jeden magik, jak słychać ma przybyć do Warszawy.

Nazwisko jego Steinhausen. Ma to być zięć magika Bosco, znanego u nas z produkcji czarodziejskich.

Wspomnienia o sztukach i kawałkach zmarłego Bosco, żyją jeszcze w pamięci naszych dziadków i babek, oraz poważniejszych wiekiem ojców i matek.

O ile nam się zdaje, Bosco goszcząc w Warszawie, najświetniejsze interesa robił na swoich przedstawieniach urządzanych w tak zwanej: *Szczwalni*, która istniała przy ulicy Chmielnej.

O tej Szczwalni, w 24 tomie „Encyklopedji S. Orgelbranda, K. Wł. Wójcicki pisze co następuje:

Szczwalnia jestto nazwa budynku w Warszawie przy ulicy Chmielnej, dziś już nieistniejącego, który był przeznaczony na widowiska cyrkowe, dla skoczków na linie i konnych jeźdców. Był to gmach obszerny, drewniany, na kilka piętr wzniesiony, mający loże oddzielne i krzesła numerowane. Pierwotnie szczuto w nim dzikie zwierzęta i ztąd otrzymał nazwę swoją, którą przez czas swojego istnienia utrzymał.

= W dniu wczorajszym na scenie Teatru Rozmaitości odbyła się próba czytana z komedyjki w 1-ym akcie hr. Fredry (syna) *p. n.* „Consilium Facultatis." Role w tej sztuce przedstawią panie: Figarska, Szymanowska, Oswald, oraz panowie: Żółkowski, Damse, Szymanowski, Krogulski i Dłużewski.

= Wczoraj na scenie Teatru Wielkiego rozpoczęły się próby fortepjanowe z opery Verdiego *p. n.* „Don Carlos. Główne role mają w niej przedstawiać pan Bolis i zaangażowana na kilka wystąpień znana u nas primadonna pani Zachi Giovannoni.

= W dramacie *p. n.* „Paczwarka" który w tych dniach ma być przedstawionym, rolę ojca Barbeau po chorym panu Grzywińskim objął p. Stolpe.

= Pan Ludwik Grossmann wykończył już ostatecznie trzy aktową operę *p. n.* „Duch Wojewody." Libretto tej opery pisał Anczyc. Mówiono nam że utwór ten ma wiele warunków do utrzymania się na scenie, i że podobno w tym roku jeszcze przedstawionym będzie.

= W posiadaniu jednego z miłośników sztuki znajduje się w rękopiśmie szkoła na fortepian p. t. Początki do muzyki, napisana przez Antoniego Magiera, dziejopisarza Warszawy i fundatora kompasu w Saskim Ogrodzie. Praca Magiera jest nieskończoną, a teorji muzyki zaledwie pierwsze zasady rozwinięte, za wstęp jednakże służy cenne studjum muzyki greckiej, rzymskiej i chińskiej. Magier rozpoczął pisać wspomnioną szkołę przed r. 1800.

= Fabryk cukru w całym kraju funkcjonuje 28, wartość ich produkcji rocznej (około 400 tysięcy centnarów) wynosi przeszło 7 miljonów rubli. Najpierwsza u nas fabryka cukru założoną została u nas w Guzowie w r. 1829.

= Otrzymaliśmy od Redakcji Gazety Polskiej, list p. W. Augustynowicza, zawierający pewien rodzaj odpowiedzi na zarzuty zamieszczone w Nr 54 naszego pisma, przeciwko prelekcji tegoż p. Augustynowicza, czytanej w Kielcach. Nie wyrządzilibyśmy wcale przysługi p. Augustynowiczowi, drukując list jego w całości, widnieje z tam bowiem próżność niesłychana, która w człowieku młodym, pierwszy raz występującym publicznie zadziwia i śmieszy. Dość tu będzie kilku przytoczeń: Na zarzut naszego korrespondenta sformułowany w ten sposób: „W odczycie tym widniały dobre chęci, nie poparte wszakże znajomością przedmiotu i poważniejszemi studjami"—p. Augustynowicz odpowiada: „Zarzuca mi recenzent płytkie traktowanie wszystkiego (nie było o tem mowy) i brak głębszych studjów, wówczas gdy temat odczytu od lat paru jest przedmiotem moich specjalnych studjów, a na opracowanie półtoragodzinnej prelekcji posiłkowałem się pracami Guizota, Bucklea, Scherra Taine'a i innych, o których recenzent zapewne pierwszy raz tutaj posłyszy".

Niech nam wybaczy p. Augustynowicz ale zacytowane przez niego nazwiska nie zrobiły na nas spodziewanego wrażenia. W dziełach bowiem wymienionych pisarzy, znaleźć mógł pan prelegent zaledwie metodyczne wskazówki do opracowywania przedmiotu. Pod poważnemi zaś studjami nad wpływem cywilizacyjnym literatury, rozumiał nasz korrespondent i my z nim, źródłowe badanie piśmiennictwa różnych narodów,— z jednoczesnem uwzględnieniem historji, obyczajów i kultury danego społeczeństwa. Na takie zaś studja *parę lat* nie wystarcza.

Korrespondent nasz zarzucał dalej, że najwłaściwiej byłoby obrany temat przeprowadzić na własnem społeczeństwie, wykazując odnośny wpływ literatury w różnych epokach i porównawczo wprowadzając inne literatury. P. Augustynowicz mówi:

„uczyniłem to (pominąłem literaturę krajową) nie przez lekceważenie, lub *nieumiejętność*, ale z namysłu, gdyż przedmiot odczytu była nie charakterystyka literatury pojedyńczego narodu, ale cała, powszechna literatura, rozważana w stosunku do rozwoju ludzkości, z *wyższego etycznego stanowiska*."

Co p. Augustynowicz rozumie przez *wyższe etyczne stanowisko*, trudno nam zgadnąć. W każdym razie, stanowisko takie, nie powinno upoważniać do mówienia ogólników.

Wreszcie zarzucając pominięcie wpływu poezji i sztuki dramatycznej, — korrespondent nasz dopuścił się w redakcji artykułu, pleonazmu, wydrukowanego jedynie przez pomyłkę. Myśl tego ustępu jest zresztą jasna; recenzentowi nie chodziło o przemilczenie działania cywilizacyjnego poezji w ogóle,—ale przyszło mu zarzucać pokrycie zupełną tajemnicą *poezji dramatycznej*, czyli teatru.

Pochwały kilku życzliwych osób, nie powinny zachęcać pierwszy raz występującego publicznie p. Augustynowicza, do nazywania *paszkwilem*, każdego surowego, ale bezstronnego o nim zdania.

= Dziś o godzinie 8 ej wieczorem w sali Resursy Obywatelskiej koncert Józefa Wieniawskiego.

= Wyszły z druku: Rocznik Sądowy na rok 1872, po kop: 50, oraz Skorowidz do Dziennika Praw (do całego zbioru), wydany przez Piotra *Kapuścińskiego*, Urzędnika Komissji Rządowej Sprawiedliwości, po kop: 75.— Oba te wydania są do nabycia w gmachu rzeczonej Komissji, u wydawcy, tudzież w księgarni Gebethnera i Wolffa.

= Przychodzi nam raz jeszcze odwołać się do tych, co mają serca w imieniu pozbawionych pomocy rodzicielskiej i opiekuńczej dzieci z gimnazjów. Codzień prawie mamy sposobność przekonać się o owej potrzebie domagającej się zaspokojenia. Dzieci te, pracować jeszcze na utrzymanie życia nie mogą, a kształcić się pragną. Dopomóżcie im w tem dążeniu. Niech każda matka, posiadająca szczęśliwe i kochane dzieci, postawi choćby tylko jednym plackiem mniej, na stole *święconego*. Otrze przez to niejedną łzę. Wielu z tych ubogich chłopców, niema czem opłacić wpisu, co tamuje im możność dalszego pobytu w szkołach. A przecież, gdyby z każdego domu w Warszawie, złożono niewięcej nad 15 kopiejek rocznie, większa część potrzeb uczących się dzieci byłaby zaspokojoną.

— Nadesłano do Redakcji „Kurjera Warszawskiego" z Irkutska od M. N. Plech... rs. 3 na Mszę Świętą do Matki Boskiej Częstochowskiej, na uproszenie zdrowia.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od T. B. rs. 1 dla biednej matki wdowy, która pracą własną pragnie wychować i wyżywić dziatki pozbawione opieki ojca; od F. H. rs 1 i od 4ch obywateli z Błońskiego, jako połowa różnicy pozostałej przy wiście, dla nędzy wyjątkowej; od M. J. kop: 50 dla 87-letniej Bulińskiej, matki ś. p. Stanisława, artysty teatrów Warszawskich.

= Znaleziony na ulicy czarny pół axamitny męzki trzewik, obszyty szychem, którego ojczyzną jest widocznie garderoba zakulisowa, można odebrać w Redakcji, Kurjera Warszawskiego".

— W dniu onegdajszym, Piotr Zazimowski, poddatekarz, 18 lat wieku liczący, przybyły z Włoszczowa gubernji Kieleckiej, czasowo w hotelu Saskim zamieszkały, zażył przygotowane przez siebie pigułki z Morfiny, wskutek czego zmarł. (G. Polic.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 392; w teatrze rozmaitości 675; w teatrze Rappe 270; w Klubie Ruskim na prel. J. M. Sakowicza 260; w Zakładzie Figaro 17; w Zakładzie Tiwoli 91. (G. P.)

= Urządzenie podmorskiej liny, pomiędzy Odessą i Konstantynopolem, pisze „Nowor. Telegr." w tym jeszcze roku stanie się faktem spełnionym. Konwencja pomiędzy Rossją a Turcją zawarta i ratyfikacje zamieniono. Starają się o koncessją budowy, oprócz kompanji russkiej, która się zawiązała w Odessie, wiele kompanji zagranicznych.

= „Nowoje Wremia" podaje, że poczestnemu obywatelowi p. Rosenbergowi, dozwolono robić poszukiwania, w celu przeprowadzenia linji drogi żelaznej od stacji Domonowo na drodze Smoleńsko-brzeskiej, przez Pińsk w prostej linji do punktu drogi żelaznej Kijowsko-brzeskiej.

= Czytamy w „Nowoje wremia", że forma ubrania wojsk, będzie zmienioną, a to w ten sposób: że obecnie wprowadzony w użycie mundur o jednym rzędzie guzików, będzie zamieniony rodzajem paltotu bez fałd i guzików. Za pewność tej pogłoski gazeta nie ręczy.

= W Petersburgu, jak piszą „Nowosti" zawiązuje się nowe towarzystwo pod nazwą: *opiekun rolnictwa i przemysłu*. Celem towarzystwa otworzyć kredyt osobisty dla rolników i przemysłowców. Założyciele mają obiecane poparcie od kilku znacznych kapitalistów. Korrespondent tejże gazety pisze z Moskwy, że tem wkrótce, dla braku funduszów, będzie zamknięte konserwatorjum muzyczne.

= „Russk. Mir." donosi, że po ukończeniu wybicia trzech miljonów rubli drobnej miedzianej monety, ministerjum finansów widzi się w potrzebie wybicia jeszcze takiej samej summy, o co zrobiło przedstawienie do rady państwa, z temi objaśnieniem, że w roku bieżącym będzie wybity jeden miljon, a w następnym resztujące dwa miljony.

Piotrków dnia 18 marca 1872 roku.

Warszawa jak rozpieszczone dziecię, narzeka niekiedy w sprawozdaniach dziennikarzy i przeraża się szeregiem wysłuchanych i spodziewanych jeszcze wieczorów lub poranków muzykalnych. Prowincja przeciwnie, nie może się uskarżać na zbytek przesycenia harmonijnemi tony. Nie dziw więc, że i u nas mający się odbyć koncert amatorski na korzyść ubogich uczniów miejscowego gimnazjum powszechne obudził zajęcie, podwyższone nadto wieścią, że udział w nim przyjmą pp. H. Modrzejewska i L. Münchejmer.

Nie mam zamiaru donosząc wam o odbytym, w dniu 16 b. m., koncercie, występować w charakterze muzycznego recenzenta, pragnę tylko podzielić się z wami przejmującem wieczoru tego wrażeniem.

Zgromadzono się nader licznie, bo miejsca orkiestry nawet zajęte były. Publiczność okoliczna i miejscowa wysłuchała z zajęciem uwertury z opery „Otton Łucznik" na 4 ręce odegranej przez pp. Benduskiego i Koborko. Duetu z „Normy" Tahlberga wykonanego na 2-ch fortepianach przez pannę Anielę Goleńską i p. Benduskiego;— „Nad potokiem" utworu Deotymy i „Wiochny" Lenartowicza wypowiedzianych przez p. H. Modrzejewską;— Romansu z Hugonotów, Walca Gounod'a z Romea i Julji, „Srebrnego krzyżyka" Münchejmera. „Moje szczęście tam gdzie ty" Nocha i „Canzonetta Napoletana" odśpiewanych przez L. Münchejmer, jak niemniej przez liczne amatorki i amatorów wykonanych, na zakończenie pierwszej i drugiej części koncertu: dwóch chórów z „Precyjozy" Webera pod dyrekcją p. Józefa Goleńskiego i chóru balowego z „Łucznika" Münchejmera pod kierunkiem samego autora.

Że część muzyczna i wokalna oddane były z właści-

wą biegłością i wykończeniem, jak utrzymują znawcy, że pani Modrzejewska mówiła, jak tylko ona mówić potrafi, że słuchacze zachwycenie swe w przeciągłych okazywali oklaskach, oto ogólne zarysy pamiętnego wieczoru, nieudolnie, czuję to mocno, przedstawiające wam głębokie wrażenie jakiego tu doznaliśmy.

Przy wyjściu z koncertu niektórzy stawiali zarzut, że niezdobyto się na bukiety i wieńce dla przybyłych z Warszawy gości. Zarzut ten uważam za niesłuszny. Chwilowy taki, choć pełen uroku jednak przemijający hołd zasłudze i talentowi, zastąpiło daleko trwalsze i donioślejsze jak sądzę, wspomnienie dobrego bezinteressownego czynu.

= Jeden z najdawniejszych zakładów fotograficznych, który się zasłużył zaszczytnie na polu prac artystycznych i archeologicznych, pod firmą: Karola Bajera przeszedł na własność pp. Juljana Kostki, i Mulerta Ludwika artysty malarza. Zakład ten urządza się odpowiednio do obecnych wymagań, zaopatrzonym będzie mianowicie: w apparaty wydoskonalone oraz w odpowiednie utensylja. Otwarcie wspomnionego zakładu wkrótce nastąpi o czem doniesiemy.

+ W dniu Matki Boskiej Bolesnej, to jest w piątek, odbędzie się za dusze najdroższych rodziców ś. p. Jana, b. Oficera b. W. P., i Julji małżonków **Dobrzańskich**, żałobne Nabożeństwo z konduktem do grobu w kościele powązkowskim, o godzinie 11tej z rana, na które osierocona córka, Krewnych, Przyjaciół i życzliwych zaprasza. —2512—

+ Ś. p. Stanisław **Chądzyński**, emeryt, Rzeczywisty Radca Stanu, b. Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Kawaler Orderów i nieskazitelnej służby, przeżywszy lat 82, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dnia 20 b. m., o godz: 11tej przed południem, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył doczesne życie. Stroskany syn i familja, prosi Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w piątek, to jest dnia 22go b. m., o godzinie 10tej z rana, w kościele Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, a ztamtąd na exportację zwłok, o godz: 2giej po południu, na cmentarz Powązkowski. — 2513 —

+ Katarzyna z Wójcickich **Ziemkiewicz**, przeżywszy lat 52, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pogrążony w smutku mąż wraz z dwoma synami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 23 b. m., o godzinie 3ciej po południu, z kościoła Sgo Jacka, przy ulicy Freta, na cmentarz powązkowski. —2530—

+ W Petrokowie, w dniu 16 b. m. przeniosła się do wieczności Teofila z Maziarskich **Zabrzycka**, małżonka Pisarza magazynu solnego. Żyła lat 35.

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem
Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza%	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	740 2	+ 1.8	90	półn. zach. deszcz
dziś o g. 7 rano	741.5	— 1.0	94	półn. zach. snieg
„ o g. 1 z poł.	743.6	+ 0.2	80	„

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Największe zimno st. — 1.5 / Największe ciepło st. + 5.0

Kronika zagraniczna.

✕ W teatrze polskim w Poznaniu, towarzystwo dramatyczne, zostające pod kierunkiem pana Dobrzańskiego, przedstawiło czteroaktowy dramat Wiktora Hugo p. n. „Marja Tudor.“ Z głównieiszych artystów, przyjmowali w nim udział: pani Szymańska, państwo Wolańscy i były pracownik sceny warszawskiej pan Lucjan Kwieciński, który za sumienne oddanie każdej roli, bardzo jest ceniony przez poznańską publiczność.

✕ W Ostrowie nad Gopłem, w majętności pana J. Trzcińskiego, w dniu 13 b. m., złowiono niewodem na jednej tylko toni tyle ryb, że je wybierano z matni przez cztery dni i noce.

Przez te dni, ośm fornalek bez przerwy odwoziły beczki z rybami do okolicznych miast i miasteczek.

Na wieść o tym połowie w dniu 14 b. m., zgromadziło się w Ostrowie, kilka tysięcy ludzi a sześciu żandarmów konnych i pieszych zarekwirowanych z miasta powiatowego czuwało nad utrzymaniem porządku.

O ile sięga pamięć najstarszych ludzi, niepamiętano takiego połowu a i w tradycji Gopła nic podobnego nieutrzymuje się. Złowione ryby były z gatunku leszczy.

✕ W Paryżu od dnia 1 stycznia do 15 t. m., zawarto 1215 związków małżeńskich, czyli po 81 dziennie.

✕ Niezawadzi dać w „Kurjerze“ wiadomość o piśmie gockim drukiem, wychodzącym w Królewcu, pod tytułem: *Pruski przyjaciel ludu* (co piątek półarkusz tęgi (sic).

Języka w którym pismo to jest redagowane, próbki następujące, dadzą najlepszą miarę. Nr. 8—23 Febr. 1872.

„J. Kr. M. Feldmarszał Prync Fryderyk Karl. 18 Februara do Rzymu nadszedł, a tam różnego obaczenia godnego tam oglądał. Prync Humbort włoski był mu adjutanta swego na powitanie wysłał.“

„Z Mynchen pilno, że brat króla, prync Otto, mocno został chory, a lekarze mu tylko dwie miesiące życia swego obiecują.“

„Z Paryża pisano, że po inne wesołe zapusty latoś jakoż troskliwe przeszły. Do żartów, za stanem oblężenia nie jest prawa skłonność. — Zapustny wtorek, po inne pełen szalonych uciech, tak poważnie i jak by go nikt nie znał przeszedł.

W mieście Niujork, w północnej Ameryce, w roku 1871 nie mniej jak 175 razy się stało, że życie człowiecze przez ręce ludzkie zamordowane zostało. Z tych 175 razów człowieczego mordowania żaden do sądowego poszukania i starania przyszedł. Między nimi 42 właściwych mordowań, że dorosłe ludzie mordowane były, a reszta 126 dziatek, tych martwych na gasie znaleziono.“

Znajdujemy tu i podobne jeszcze wyrażenia:

„Z Berlina naśladującym sposobem pisano: Osobliwie w ostatnim czasie bardzo braknącym małym pieniądzom papiernym, mianowicie po jednym talarze w te dnie ma wspomożono być.“

„Jest to pyszne słowo, które pan Lasker mówił: My tego już cierpić nie będziemy, żeby pod pokrywką jakiekiejkolwiek formy moc się jaka wykształtowała, którąby kray bluźniła. Ale to jest bąbel z mydlin Każda karczma jest taką moc, która kraj bluźni i t. d.

✕ W wiedeńskim czasopiśmie: „Mitheilung des Centralkommission“ z r. z. zamieszczono szczegółowy opis i rysunek wileńskiego kościoła ś-ej Anny z XIV wieku. Dodana przytem facjata jednego starożytnego domu w Kownie, ma służyć za dowód spółczesności stylu i rodzaju owoczesnego budownictwa.

Przegląd polityczny.

W Komitecie konstytucyjnym **przedlitawskiej** Izby deputowanych d. 18 b. m. przy uchwaleniu pięcioletniej rewizji budżetu galicyjskiego postawiono wniosek względem unormowania pensji urzędników administracyjnych w Galicji. Zreferowanie tego wniosku, wydanie opinji o żądaniach zawartych w petycjach z Biały, Bielska i innych miast z ludnością niemiecką, jakoteż zredagowanie aktu, który wejdzie do sprawozdania mającego się złożyć Izbie *In pleno*: składają obecne zajęcia podkomitetu siedmiu.

Dziś, jutro, powinienby rezultat ich być przedstawionym komitetowi. Po załatwieniu wszystkich punktów ugody galicyjskiej, wybranym zostanie sprawozdawca, dla przedstawienia i obronienia wypracowanych wniosków przed Izbą deputowanych. Czynności tej przyszły sprawozdawca nie będzie mógł już dopełnić przed Świętami. Rada państwa ma być istotnie odroczoną na parę, według innych na kilka tygodni. Jedni mówią, że zbierze się na nowo zaraz po świętach, inni termin zebrania się wyznaczają dopiero na 7 maja. Odroczenie ma nastąpić już w sobotę.

Telegraf doniósł o utworzeniu w **Peszcie** nieustającej komisji stronnictwa Deaka. Wiadomość ta potrzebuje dalszych szczegółów i objaśnień, które tylko austrjacko - węgierskie organa dać mogą. Dzisiaj z krótkiej telegraficznej wzmianki trudno jeszcze przesądzać, czy i o ile utworzenie tej komissji jest w związku z przesileniem w Izbie niższej węgierskiej.

Wypowiedzenie traktatu handlowego **angielsko-francuzkiego**, spodziewane było wprawdzie od czasu mowy tronowej odczytanej w parlamencie, nie mniej jednak stanowi przedmiot polemiki bardzo cierpkiej i niepochlebnej dla polityki handlowej, która jest pierwszą pobudką tego kroku. Prawie wszystkie dzienniki wyrażają zdziwienie i ubolewanie nad zachwianiem się zasad wolności handlu we Francji, po osiągnięciu ich z takim mozołem i dwunastoletniem przetrwaniu. „Times“ nie sądzi jednak, aby był możliwy zupełny zwrot ku systematowi ceł protekcyjnych; według tego dziennika, nie mógł on nawet postać w głowie pana Thiersa. Istotną przyczyną wypowiedzenia traktatu jest prawdopodobnie tylko krytyczny stan finansów Francji, fatalny skutek ostatniej wojny, i dla tego, jeśli Francja decyduje się na rewizję taryfy,— nie jestto powód aby Anglja to samo czyniła. Francja nie może przywrócić taryfy pierwszych lat cesarstwa, zastosowanie jej bowiem obecnie byłoby niepodobnem; należy się także spodziewać, że stronnicy wolnego handlu w Zgromadzeniu narodowem francuzkiem, to przynajmniej osiągną, że nowe cła z roku na rok będą wotowane, i że tym sposobem nic na przyszłość przesądzonem nie będzie.

„Globe“ jest nierównie nieprzychylniejszym od „Timesa.“ Nazywa wypowiedzenie traktatu „ostatecznem szaleństwem,“ i pociesza się tylko tem przekonaniem, że dopóki między Francją i innemi państwami istnieją traktaty handlowe,— łatwo ten nie da się uczuć. Kora francuzka nie łatwo odnajdzie towary angielskie wprowadzone uboczną, pośrednią drogą. Według zdania „Globa“ ponieważ traktat kończy się dopiero 18 go marca 1873 r., — oba rządy znajdą tymczasem drogę i środki uregulowania na innych podstawach stosunków handlowych. „Echo“ londyńskie zajmuje się wyłącznie kwestją ceł od flagi i zwraca na ten przedmiot uwagę parlamentu przypominając, że według brzmienia traktatu z 1860 r. rząd francuzki nie jest obowiązany zapewnić marynarce angielskiej położenie większej części uprzywiljowanych narodów. „I tak widzimy, pisze ten dziennik, powstającą nowo trudność, która ma swoje źródło w dwójznaczności traktatu z 1860 r. Kończąc ten przedmiot, wypada nadmienić, że według wiadomości stwierdzonej przez „Memorial diplomatique,“ wszystkie państwa stojące do Francji w stosunku kontrahentów, nie zgodziły się dotychczas na jakąbądź zmianę w traktatach handlowych.

Na onegdajszem posiedzeniu Izby niższej, nastąpiło nareszcie, tak długo oczekiwane objaśnienie w kwestji ostatniej depeszy o Alabamę. P. Gladstone oświadczył, że nota datowana jest 27-go lutego, że napisana jest w tonie nader przyjaznym i grzecznym, że jednak nie podziela poglądów angielskich. Odwrotna odpowiedź rządu angielskiego ma nastąpić w tych dniach, i zapewne przed sobotą jeszcze będzie mogła być wysłaną do Waszyngtonu przez pośrednictwo posła Stanów Zjednoczonych. Z tego wszystkiego należy wnosić, że rząd nie myśli porozumiewać się w tej kwestji z parlamentem, jak sobie tego życzył w swym wniosku p. Horsman. Minister oświadczył nawet wyraźnie, że dalsze wyjaśnienia o przebiegu negocjacji dawane będą o tyle, „o ile na to interes państwa zezwoli.“ Rząd widocznie nie jest skłonny do utrudnienia sobie rokowań przez parlamentarne rozprawy.

Izba druga w **Szwecji** uchwaliła projekt do prawa o nadzorze szkolnym, mający wiele podobieństwa do przyjętego niedawno przez parlament pruski. Dotąd listy kandydatów na inspektorów przedstawiane, były administracji przez konsystorze duchowne, którym również oddawane były sprawozdania z rezultatów inspekcji. Odtąd *Landsthingi* czyli zgromadzenia prowincjonalne, będą przedstawiały listę kandydatów i odbierały raporta.

Według korrespondencji dziennika „Igualdad“ z Lizbony, rewolucjoniści **portugalscy** pokładają nadzieję w wypadkach w Hiszpanji, które mają im plany ułatwić, i gotowi są do popierania wszelkiego ruchu republikańskiego w Hiszpanji. „Igualdad“ spodziewa się, że „niekonstytucyjne środki“ rządu, — t. j. takie które opozycja za niekonstytucyjne uważa,—da republikanom pozór do chwycenia za broń przeciwko monarchji.

Do „Gazety Kolońskiej“ piszą, że cesarz i cesarzowa **brazylijscy** po upływie roku przeznaczonego na pobyt w Europie, są już w drodze do swego kraju.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 19-go. — Dziś z rana stracony został Préau de Vedell (za udział w zamordowaniu zakładników podczas zdobywania Paryża przez wojska wersalskie). W sferach parlamentu zapewniają, że projekt do prawa przeciwko publikacjom ubliżającym rządowi i Zgromadzeniu narodowemu rozbieranym będzie dopiero po ferjach.

Paryż 19-go.— „J. officiel“ donosi: że traktat handlowy z Anglją wypowiedzianym został d. 15 b. m. Akt ten nie tamuje możności układów o nowe urządzenia stosunków na przyszłość.

Wersal 18 go.— Zgromadzenie narodowe radziło dziś w dalszym ciągu nad budżetem. Na wyraźne życzenie ministra spraw zagranicznych na jutrzejszym porządku umieszczono rozbiór traktatu pocztowego z Niemcami.

Londyn 18 go.— W Izbie niższej Gladstone oznajmia, że odpowiedź rządu Unji z d. 27 lutego napisana jest w tonie bardzo ugrzecznionym i przyjacielskim. Anglja nie podziela angielskiego poglądu na sprawę (Alabamy). Potrzeba będzie odpowiedzieć rządowi amerykańskiemu na jego wywody i nota odpowiednia przed czwartkiem jeszcze doręczoną zostanie jenerałowi Schenck, tak aby jeszcze przed upływem bieżącego tygodnia mogła odejść do Waszyngtonu. W końcu Gladstone przyrzekł złożyć w Izbie korrespondencję obustronną, o ile nato pozwoli interes państwa.

Londyn 19 go.— Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej, Gladstone powiedział jeszcze, że jakkolwiek

rządowi angielskiemu leży mocno na sercu zgodne załatwienie sprawy, to jednak nie zaniedba on tego czego wymagać może honor kraju.

Sztutgard 19-go.— Izba pierwsza (arystokratyczna) odmówiła przystąpienia swego do uchwały Izby drugiej, aby zmniejszyć liczbę urzędników w ministerjum spraw zagranicznych i ostatecznie całe to ministerjum przyłączyć do jakiego innego.

Rzym 18 go.— Izba deputowanych przyjęła dziś oznakami uznania oświadczenie ministra skarbu Sella, iż rząd zgadza się na odroczenie rozpraw nad projektem opodatkowania tkanin i że tożsamo może nastąpić co do przelania na banki właściwych funkcji skarbu państwa. W dalszym ciągu posiedzenia minister odpierał zarzut Rattaziego jakoby rząd nie samemi tylko moralnemi środkami wszedł do Rzymu i wezwał Izbę, aby udzieliła rządowi votum zaufania.

Paryż 18-go wieczorem. — Rząd francuzki dopomina się u rządu szwajcarskiego internowania wszystkich komunistów zbiegłych z Francji. Powód do tego żądania dało podobno wykrycie planów rewolucyjnych jakie układają wspomnieni komuniści. Rząd powołuje się na postąpienie Szwajcarji w podobnym wypadku z Mazzinim, który internowanym został na żądanie cesarza Napoleona.

Paryż 19 go. — W Zgromadzeniu Carayon-Latour postawił wniosek, aby ustanowić podatek na lat 10 od wartości ruchomych i nieruchomych — w wysokości 2% dla jak najrychlejszego zapłacenia kontrybucji. Wniosek ten uznano za naglący i przesłano do biur Izby.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 21-go Marca godz. 12 m. 30.

Londyn 20-go. —Horsman wnosi powtórnie, aby deklaracje rządowe co do projektów o Alabamę, były obowiązujące dopiero po wymianie opinji z parlamentem. Gladstone nie zgadza się na to. Zamiary rządu są znane, a prawa korony do zawierania traktatów międzynarodowych, nie ulegają dyskussji. Żądanie Horsmana nie do przyjęcia. (Tekst telegramu nie dość jasny).

NAJWIĘKSZA DZISIEJSZA ARMATA.

W Anglji wykończono niedawno największe działo, jakie dotąd gdziekolwiek widzianem było. W XVI i XVII stuleciu robiono już niezwykłej długości i kalibru lufy armatnie, i dziś jeszcze przechowują się takie potwory, jak te, które widzieć można w zbrojowni augsburgskiej, a które służą za wzór mistrzowskiego wykończenia. Przez znaczny czas jednakże, zaniechano całkiem tego rodzaju zbytkowności i powstrzymano się od użycia dział jak największego kalibru, gdy tymczasem od niedawna duch wynalazczy znowu skierował w tymże kierunku dążności swoje.

Znanem jest powszechnie olbrzymie działo Kruppa, które na wystawie paryzkiej budziło ogólny podziw, jak niemniej potężne działo „*Valerie*", które niedawno jeszcze grzmiało z fortu Valerien, a dziś podobno zalega plac przedzamkowy Berlina.

Nowo wydany na świat płód odlewni angielskich, nosi skromną nazwę „Niemowlęcia woolwickiego" (Woolwich Infant).

Przedtem, a nawet dotąd jeszcze w Niemczech, oznaczano kaliber dział według wagi kul, albo raczej kamieni, gdyby takowe za pocisk użytemi bydź mogły i dzielono działa na 9-cio, 12-to i 25-cio funtowe i t. d. tonnowych. Jeżeli się pomnoży ilość tonnów przez 20, to otrzyma się mniej więcej wagę pocisków w funtach. Zatem działo 9-cio tonnowe jest 180 funtowem, 22 tonnowe 240 ft. i t. d. „Niemówlę woolwickie" jest więc 35 ton. działem, czyli mówiąc po dawnemu 700 funt. Na wystawie londyńskiej 1851 r. okazywano 68 ft., działo jako największy w tym rodzaju twór artylerji nowoczesnej, lufa ważyła około 5 ton. Następstwem tego było wymyślenie pancerników; starano się bowiem zabezpieczyć puklerzami żelaznemi okręta od największych pocisków. Pancerniki zaś pobudziły artylerzystów do zwiększenia siły niszczącej pocisków.

Najpierwszy pancernik angielski „Warrior" był uzbrojony w dawne 68 funtówki, których pociski skierowane z odległości 200 yardów, na takiż pancernik, nie miały zgoła żadnego działania. Wkrótce zatem zbudowano „Bellerophon" z 12 ton. czyli 250 fuut, „Herkules" z 18 ton. czyli 400 ft. i „Monarch" z 25 ton. czyli 600 ft. działami. Nowe usiłowania prześcigły nawet ten zakres o 100 ft. ładunku. „Dewastation" otrzymał również 600 ft. działa, a właściwie 30 ton., biorące 100 ft. (zamiast 70 ft.) nabój prochu, prędkość i zaś i siła rzutu były także stosunkowo zwiększone. Nowe 36 ton. działo woolwickie, jest przeznaczone dla jednej z wież okrętu Dewastasion. Potęga tego potworu widoczna jest z prób, które pokazały, że siła niszcząca jednej 68 ft. armaty przewyższa działanie pięciu armat 32 ft., a jedna 150 ft. większe zrządza zniszczenie, niż 10, 68% ft.

Przedtem cała linja bojowa jednego boku fregaty, mającej 42 działa, wyrzucała około 450 ft. pocisków, a amerykańska fregata „President" zionęła ogółem 850 ft. Jedno „Niemowlę woolwickie" wyrzuca na raz 700 funt. metalu.

„Dewastation" będzie uzbrojony w dwa takie 35 tonnowe działa na każdej z dwóch wież, zatem posiadać będzie siłę niszczącą całej flotylli. Rozumie się samo przez się, że w obec tak potężnej siły żaden pancernik nie może się już czuć bezpiecznym, i jedyny ratunek polega na obmyśleniu, co wcale nie łatwe, nowego pancernika, któryby przedstawiał jak najmniejszą powierzchnię nad wodą. Dochodzą wszakże i z innej strony do rezultatów niedozwalających artylerzystom uważać się za niezwyciężonych i nowy wróg pancerników—torpedy powstały, które pod wodą ukryte, zniszczyć mogą okręt grożący całej flocie.

Zadaniem potęgi morskiej jest obecnie posiadanie najpotężniejszych okrętów i największych armat, na jakie podobna się zdobyć—i oba te zadania, mówi *Times*, Anglja w zupełności osiągnęła.

— *Komitet Tomarzystwa Resursy Obywatelskiej*,— zawiadamia iż w d. 23 b. m. i r. w sobotę o godz. 9-tej wieczorem, daną będzie dla Członków Towarzystwa i osób przez nich wprowadzonych kolacja składkowa po Rs. 1 od osoby, na którą zapisy przyjmowane będą do d. 22 go godziny 10-tej wieczorem.

Dyrektor *S. Jasiński.*

Członek sekretaz *F. Beneweni.*

— *Dla cierpiących na nogi jestem jeszcze do dnia 26-go Marca r. b. w Warszawie*,—a następnie wyjeżdżam do Wrocławia i mieszkam Ohlau Ufer Nr 8 na parterze. *Elżbieta Kessler*, lekarka nóg z Berlina. (1—2) —2517—

— Ludwik **Rosenberg Dentysta**, wstawia zęby na kauczuku po rs. 2. Chorych przyjmuje od 10tej do 6tej.—Ulica Nowy Świat, Ner 53 nowy, dom Rozmanitha. (3—3) —2326—

= Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym dodatku umieszczone z handlu win Juljusza Kirschsteina i Spółki. (6—6) —1967—

Kantor Bankierski
Warszawsko-St. Petersburgski

MAURYCEGO NELKEN,

Krakowskie Przedmieście, Nr 446,

sprzedaje 6% Listy Zastawne Charkowskiego Banku,
Długo-terminowe z amortyzacją w ciącu 43½ lat,
Krótko-terminowe z amortyzacją w ciagu 18 lat i 7 miesięcy
podług kursu giełdy St.-Petersburgskiej.
(4—5) —2356—

WYPRZEDAŻ

ogólna GARDEROBY MĘZKIEJ,

po cenach kosztu,
w Magazynie Kupca A. Winnickiego,
ulica Długa, wprost Hotelu Drezdeńskiego, Nr 25.

Mając zamiar zawiązać stosunki handlowe w Cesarstwie, przysposobiłem znaczną ilość **Garderoby Męzkiej**, ponieważ tenże nie doszedł do skutku, przeto urządziłem wyprzedaż po cenach kosztu, która trwać będzie do dnia 15go Kwietnia b. r. (4—6) —2301—

KAPELUSZE

fantazyjne i cylindry,

nadeszły w wielkim wyborze do składu

PURYTZA,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 4.
(2—6) —2461—



O S T R Y G I

Holsztyńskie i Ostendzkie,
codzień świeże w Handlu
Antoniego Stępkowskiego.
(73—0) —8510—



O S T R Y G I

Ostendzkie i Holsztyńskie,
nadchodzą codzień do Składu Win i Delikatesów
Aleksandra Bocquet
w Gmachu Teatralnym. —10040—

Jest do sprzedania

BULJON UKRAIŃSKI

ze zwierzyny, wybornego smaku, po cenie bardzo umiarkowanej. Wiadomość w Fabryce Kwiatów **T. Łuczek**, przy ulicy Podwale, Nr 524, wprost Kapitulnej. (1—1) - 2511—

BARANY i KWIATY,

oraz **Jajka, Stoliki** ze święconem i **Cukry** deserowe najdelikatniejsze, zawsze świeże, funt od 40 kop., i inne **wyroby cukrowe**, przygotowują się na nadchodzące Święta Wiekanocne w wielkim wyborze w **Nowej Fabryce Cukrów** pod firmą **M. Kozłowskiego**, na Nowym-Świecie, w domu b. Hr. Zamojskiego, Nr 67; poleca się także dobra **Czekolada** w proszku, funt 30 kop.; oraz przygotowuje się do picia na miejscu **Czekolada** z kremem, **Kawa** i **Herbata**; **Ciastka** różne migdałowe i marcepanowe drobne, na funty: biorącym w większej ilości odstępuje się procent od cen fabrycznych. (1—3) —2503—

MĄKA NA BABY,

(**Kwiat Pszenny**), nadeszła do Handlu Win i Kolonialnych Towarów **Prószyńskiego**, (dawniej Łopatto), którą poleca na wytworne Wielkanocne stoły; **Drożdże** suche codzień z Wiednia.— Ulica Elektoralna, obok Solnej, Nr 20. (6—8) —2223—

Do Składu Płótna i Bielizny gotowej
nadszedł znaczny wybór

K R A W A T Ó W

z pierwszorzędnych Fabryk Paryzkich,
przy ulicy Długiej, Nr 584 (29 nowy), w Hotelu Niemieckim
(6—6) —1879— **Jakób Fenigstein**

Znaczny wybór

KRAWATÓW

z pierwszorzędnych Fabryk Pary zkich
nadszedł do Magazynu **M. WIERZBOWSKIEJ** przy ulicy Wierzbowej, Nr 638*a*. (5—6) —1812—

TIVOLI. **Towarzystwo Spiewaków Francuzkich i Niemieckich**, dawać będzie codziennie przedstawienia (**SOIREES CHANTANTES**) Wejście kop. 25. Rozpoczęcie o godzinie 8 wieczorem.
(18—0) —1723 - **T. Jasiński.**

TEATR WIELKI.

Dziś: Ballo in Maschera.
Jutro: Romeo i Julja.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Zbudziło się w niej serce. — Drzemka pana Prospera.
Jutro: Żaki.—Wesele w Ojcowie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 21 Marca 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. –
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 45
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 94
Austryjackie floreny w biletach k. 66¾

	Żądane		Płacone	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	91	65	91	30
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	89	50	89	15
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	90	-	89	70
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	87	30	87	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	75	90	75	60
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	25	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	154	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	154	50	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	152	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	152	.	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	94	-
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	76	50	75	15
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	141	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	120	50
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250.	—	—	288	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	174	—	172	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	135	—	134	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	103	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 98⁸⁄₉
Od Likwidacyjnych kop. 122²⁄₉
Od Listów Zastawnych nowych kop. 123¹¹⁄₁₈
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 236¹⁄₉
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 82½ rs. 108 k. 52
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 32 rs. 7 k. 30
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 45 rs. — k —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w. rs 99 k. 15 rs. 98 k. 50

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 20 marca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 6 kop. 87½ do rs. 8 kop. 25 żyta wagi 232 do 240 od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 kop. 10 jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. 4 kop. 5 do rs. 4 kop 50. — owsa rs, 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 85 Groch polny rs. — kop. - do rs. — kop. — kartofle rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 70 siano od kop. 25 do kop. 30. — słoma od kop. 15 do kop. 16⅔.

— **Okowitę** płacono — dnia 20 marca hurtową składniczą za garniec od kop. 170½ do kop. 171. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop 173 do kop. 175

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 7 c. 1

Redaktor Juljan Statkowski.
Wydawca Gustaw Gebethner.
W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny, Nr. 473e (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

Dodatek

1-szy DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO N. 64.

Dnia 21 Marca 1872 roku. *Czwartek.* *Dnia 9 (21 Marca) 1872 roku.*

PRZYJACIEL DZIECI,

Pismo tygodniowe illustrowane dla dzieci od 5 do 10 lat wieku, wychodzić będzie i w drugim kwartale r. b. Prenumerata *nadzwyczaj nizka*, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75. Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1.—Należytość prenumeracyjną, prosimy przysyłać *wcześnie wprost do Redakcji* pod adresem J. K. *Gregorowicza* Nr 956.

(1—1) — 2468 —

TYGODNIK MÓD I POWIESCI

ze wzorami i krojami ubiorów i robót kobiecych, oraz rycinami kolorowemi, wychodzić będzie w drugim kwartale 1872 r. Po ukończeniu powieści: *Wielki nieznajomy* I. J. Kraszewskiego, rozpoczętą zostanie powieść Jana Zacharjasiewicza *„Albina“* i druga tłómaczona *„Bohater wióra.“*

Cena prenumeraty w Warszawie wynosi kwartalnie rs. 1 kop. 50. Na prowincji i w Cesarstwie z opłatą pocztową rs. 2.

Adres przesyłając pieniądze do J. K. *Gregorowicza*, ulica Żabia, Nr 956.

(1—1) —2469—

Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza

Pismo tygodniowe z rysunkami,

wychodzić będzie w następnym kwartale. Prenumerata wynosi w Warszawie: kwartalnie rs. 1, na prowincji rs. 1 kop. 30.

W Warszawie można prenumerować w Redakcji, przy ulicy Chłodnej Nr 10 i we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych; prenumeratorowie z prowincji nadeszlą pieniądze do księgarni Gebethnera i Wolffa, kopiejki mogą być nadsyłane w markach pocztowych. Gazeta zamieszczać będzie także ogłoszenia tyczące się przemysłu i rzemiosł. Ogłoszenia przyjmują się w Redakcji.

(3—3) — 2030 —

Nowe dzieła wydane nakładem księgarni

Gebethnera i Wolffa w Warszawie

PERŁY,

Zbiór celniejszych powieści z angielskiej literatury, dla młodocianego wieku, wolny przekład

WŁADYSŁAWA LUDWIKA ANCZYCA

z 8-ma rycinami w oprawie. Cena rs. 1 z przesyłką rs. 1 kop. 15.

ROZAMUNDA,

Dramat w pięciu aktach Józefa Wejlena,

przekład S. z Ż. D.

Wydanie Redakcji Bibljoteki Warszawskiej.— Cena 60 kop., z przesyłką kop. 75.

NOWY LEKARZ

CZYLI

sposób leczenia zwierząt, Jana Mikołaja Rohlwes.

Wydanie 10-te, pomnożone weterynarją homeopatyczną przez J. H. Lewandowskiego, z dwiema tablicami.—Cena rs. 1 kop. 20, z przesyłką rs. 1 kop. 35.

(6—6) — 1430 —

Nowe dzieła polskie, których skład główny znajduje się w **Księgarni**

Gebethnera i Wolffa,

w Warszawie:

Jakby zapobiedz ciągle wzrastającej nędzy i płynącemu z niej żebractwu wszelkiego rodzaju,

napisał

Józef Juszczyk.

Cena Kop. 40, z przesyłką Kop. 50.

Wykład teorji uprawy ziemi,

P. Rosenberg-Lipińskiego,

z dzieła „Der praktische Ackerbau,“

przez

praktycznego rolnika.

Wydanie drugie znacznie pomnożone.

Lwów. 1872.

Cena Rs. 1 Kop. 60, z przesyłką Rs. 1 Kop. 80.

Przewodnik praktyczny dla ziemian posiadających machiny i narzędzia rolnicze,

skreślony przez

Ludwika Suchodolskiego i Jana Pietraszka.

Cena Kop. 15, z przesyłką Kop. 20.

U S T A W A

Warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Cena Kop. 15, z przesyłką Kop. 20.

(6—6) —1429—



Nieruchomość

w Warszawie, przy ulicy Wolskiej pod Nrem 3100, zaraz za Wolskiemi rogatkami położona, do SS-rów Franciszka i Appolonji Liederów należąca, składająca się z domu frontowego murowanego, długości łokci 62, szerokości 20—o parterze i pierwszem piętrze, z zabudowaniami wewnątrz murowanemi i drewnianemi, obejmująca przestrzeni łokci kwadratowych 7,595, przynosząca czystego dochodu rocznego 1,600 rs., sprzedaną zostanie w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale III-cim, przed W-nym Lewandowskim Delegowanym Assesorem tegoż Trybunału, w terminie ostatecznego przysądzenia dnia 14 (26) Marca r. b., o godzinie 4½ po południu. Licytacja zaczynać się będzie od summy rs. 13,131 kop. 27, jako Taksy przez Biegłych wykazanej. Vadium oznaczone jest na 1,500 rsr. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału Wydziału III-go, oraz u Wojciecha Helcel Mecenasa pod Nrem 484*a*, przy ulicy Miodowej zamieszkałego. — Połowa szacunku zostanie przy gruncie do roku i do sporządzenia działów.

(2 — 3) —2343—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Maszyna do szycia,

systemu Whelhera i Wilsona prawie nowa, elegancka, za nader umiarkowaną cenę, można widzieć codziennie do dwunastej rano, przy ulicy Podwal Nr 5 nowy, u Rządcy domu.

(2 — 3) — 2408—

Komitet Główny Zarządzajacy Zakładem Wód Mineralnych w Ciechocinku.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 6 (18) Kwietnia r. b., o godzinie 12-ej z rana, w Biórze Zarządu Wód Mineralnych w Ciechocinku, odbędzie się publiczna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę 4,462 korcy warszawskich węgli kamiennych dla łazienek i maszyny parowej.

Cena do licytacji podaje się kop. 96,33 za jeden korzec.

Wadium ustanawia się na rs. 430, które nieutrzymującemu się natychmiast zwrócone zostanie; wadium zaś utrzymującego na kaucję pozostanie.

Warunki są do przejrzenia w Biórze Zarządu Wód Mineralnych w Ciechocinku.

(2—3) —2246 -

WAŻNA WIADOMOŚĆ

na nadchodzące Święta.

Mam honor polecić łaskawym względom Szanoznej Publiczności w handlu moin przy ulicy Leszno pod Nr 674 (42) suchą mąkę Banacką i Sandomierską, funt od kop. 7 do 9. Oraz świeży transport herbaty Kiachtyńskiej, odznaczającej się przyjemnym aromatem i smakiem, jak również wszelkie inne towary Korzenne i kolonjalne sprzedają się u mnie po cenach stałych, nader umiarkowanych.

(2—3)— 2417- Władysław **Jussewicz.**

Potrzebne są **PANNNY** podręczne, lub uzdatnione, do szycia **Bielizny na Maszynie,** tamże potrzebne są Panny do robienia Kwiatów. Wiadomość na miejscu. Ulica Ordynacka, dom JW. Hr. Krasińskiego Nr 2874 (nowy 2), w sieni drugie drzwi na lewo.

(3 — 3) —2425—

Potrzebne są

PANNY,

kompletnie uzdatnione do Sukien damskich, zarazem i do Maszyny, na Tłómackiem, dom W. Rostworowskiego, na 2 piętro, Nr 12 mieszkania.

(3 — 3) —2423—

Skład Mąki,

istniejący od dawnych lat w Rynku Starego-Miasta pod Nrem 66 (nowym 8), idąc od Kanonji piąty dom. Niżej podpisany utrzymujący powyższy Skład, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że na nadchodzące Święta Wielkanocne przysposobił z wyborowej pszenicy, zmielonej we własnych młynach, znaczny zapas najpiękniejszej **Mąki.** tak zwanej **„Kwiat Pszenny Nr 0000,“** i takową sprzedaje pud po rs. 3, funt kop. 7½. Niższe zaś gatunki stosunkowo taniej. Przytem polecam najlepsze **Drożdże,** które co dzień świeże, Koleją z Wiednia sprowadzam.

(3 — 3) —2335— **S. K.**

Są do sprzedania

Drzewka Owocowe

ośmio-letnie.

Jabłka, Gruszki, Czereśnie, Maliny, Truskawki, w różnych gatunkach, za które poręczam. Wiadomość pod 3119, ulica Karolkowa, prowadząca do wsi Czyste, nie dojeżdżając do krzyża, za Rogatką Wolską. **Bogdański.**

(2—3) —2232 -

Dwie Szafy:

spiżarniowa i kuchenna,

Kocioł miedziany duży z Pokrywa, i inne **Sprzęty** i **Statki** gospodarskie i kuchenne, są do sprzedania przy ulicy Widok, Nr 2, na dole.

(1 - 3) —2495—



Z prowincji został sprowadzony **OGIER** czystej rassy Wiatskiej, i jest do sprzedania przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1857, nowy 15. Wiadomość Stróż miejscowy wskaże. – Tamże jest do sprzedania **Fortepian** za 150 rs., **Łóżka** mahoniowe dwa duże i **Tualeta.**

(1—1) —2506—



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **PARA KONI** powozowych, siwych, po lat 6, i **KARETA** dwu-osobowa z fabryki Hessego. Ulica Marszałkowska, Nr 77 domu, mieszkania 1. Widzieć można codziennie od godziny 10-ej do 2-ej po południu.

(1 -3)—2502—

WYPRZEDAŻ RABATOWA!

Pomimo, że winobranie zeszłoroczne wszędzie wypadło niepomyślnie i z tego powodu, podług nadeszłych wiadomości, ceny win **francuzkich podniosły się o 50% węgierskich i reńskich zaś o 25%.** Polecamy niemniej nasz Skład, obficie zaopatrzony **w oryginalne wina** francuzkie, reńskie, stare węgierskie, porter i t. d. po cenach poprzednio dla wyprzedaży ogłoszonych.

W celu zaś prędszego uprzątnięcia naszych piwnic, udzielamy od dziś dnia od cen wzmiankowanych, jeszcze większych korzyści, a mianowicie. przy kupnie **jednorazowem 25 butelek, odstępujemy 10%, przy 50 butelkach 15%, a przy 100 butelkach 20%** wyłączając od tego wina szampańskie.

Również polecamy Szanownej Publiczności świeżo otrzymany **Ekstrakt słodowy (Malz-Extract) Hoffe,** po 45 kop. za butelkę.

SKŁAD WIN

Juljusza KIRSCHSTEIN i Spółki,

przy ulicy Miodowej, Nr 481 (4), w podwórzu w prawej oficynie.

(6—6) — 1966 —

RICHARD, GARRETT & SONS

Leiston Works Suffolk England **Filja Bromberg (Bydgoszcz).**

istnieje od roku 1778.



Lokomobile, Młocarnie parowe, Elewatory do słomy



Siewniki rzędowe, Obsypywacze konne

jakoteż wszelkie

MACHINY PAROWE

i



NARZĘDZIA ROLNICZE.

Katalogi na żądanie udzielamy bezpłatnie. Kosztorysy i zamówienia śpiesznie załatwiamy.

Adres: W Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, Nr 30 i w Łącku przez Kutno.

(3—0) — 2294 — Agent, PIOTR DEMBOWSKI,

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.